Nr. 4 Królewska Huta, kwiecień 1931 Rok 10

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł. W Ameryce . . . . 2 dol. Nr. pojedyńczy . . . 1 zł. Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.	Królewska Huta, ulica Wolności 76 Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta. Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zł. 1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp. na I. str. o 50% drożej.

†

Śp. Józef Segeta

Starszy Cechu katol. Mistrzów i Mistrzyń krawieckich oraz Prezes Związku kat. krawców i krawczyń we Lwowie.



W szeregi członków Cechu krawców lwowskich, jacy odeszli w ostatnich czasach w zaświaty, odszedł za tymi dnia 18. lutego 1931 r. wielce wybitny orędownik tegoż, Starszy Cechu ś. p. Józef Segeta wieku lat 71.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie serca, wydawszy ostatnie tchnienie w śnie, w czem należy dopatrzyć zasługę u Stwórcy Najwyższego odszedłszy w spokoju. Zgonem Jego pozostawia w nieutulonym żalu żonę oraz siostrzeńca jako następcę swego poważnego warsztatu zarazem Cech lwowski.

Na Morawach urodzony r. 1860 praktykę zawodową r. 1878 ukończył.

A kiedy pewny był siebie jako zdolny czeladnik za dawnego programu wędrówek, wyruszył w świat za chlebem i lepszej przyszłości a po długiej wędrówce osiadł we Lwowie.

Lwów go przyjął w swe progi gościnne. A że całą duszą stawianiu, tą właśnie o bogatym pokładzie charakteru, to legendarne tchnienie Lwowa, przyjęło swem swoistem urokiem tego rzemieślnika w Jego wędrówce. Boć życie jakie tu spędził wśród niestrudzonych i szlachetnych dążeń, żywo dowiódł jak pokochał to miasto i ludzi.

W r. 1894 stał się samodzielnym mistrzem i z biegiem czasu pracownia należała do najpoważniejszych.

Jako mistrz pracuje z wielkiem poświęceniem na niwie tworzenia placówek zawodowych i społecznych.

Dowodzi nietylko szlachetny charakter lecz jasno swe chrześcijańskie i ludzkie uczucia oddaje. Na każdym kroku broniąc stan rzemieślnika, dbał o jego szczytne stanowisko wśród społeczeństwa, przyczem swoją osobą daje obraz typowego rzemieślnika mieszczana. Do głębi duszy wyczuwający i dbały o losy swego zawodu, widzi się go na wiecach i zjazdach lub zgromadzeniach rzemieślniczych.

Jako wybitny mówca i referent broni i kieruje wszelkie sprawy swemi wrodzonemi zdolnościami, w czem najwyższe zaufanie i wszechstronny szacunek zdobywa.

Należy do wszelkich Tow. rzemieślniczych na terenie Lwowa jako członek Tow.: Mieszczańskiego Strzelnica, Tow. „Skala", Tow. „Gwiazda" i wiele innych.

Z chwilą naszego stanowienia Państwowego, kiedy weszła w życie nowa ustawa przemysłowa, swem niespożytem doświadczeniem orjentując się najdokładniej, pierwszą jego myślą wedle brzmienia ustawy zabezpieczyć byt i przyszłość rzemieślnika mistrza.

W r. 1927 zakłada Związek kat. krawców i krawczyń, celem wzajemnej pomocy.

W r. 1928 zakłada Cech katol. Mistrzów i Mistrzyń krawieckich, przyczem daje dowód lojalności dla sprawy narodowej oraz Państwa.

Ściśle na zasadach ustawy przemysłowej statut dla Cechu krawieckiego opracował. W tym duchu z największą ścisłością wszelkie paragrafy dotyczące zawodu zachowując, całą swą rzeszę objaśniał i zaprawiał w przy-

szłości. W tak owocnej pracy około dobra zawodu, jaką ś. p. Józef Segeta położył, Cech lwowski Jego zgonem ponosi bolesną stratę jako wzorowego orędownika.

Aby oddać należny hołd zmarłemu, zebrały się na posiedzenie Wydziały Cechu i Związku, przyczem ułożono program pogrzebu.

To też orszak żałobny był poważnym wyrazem, że rzesza Jego której przewodził, najwyższą cześć swemu drogiemu orędownikowi oddaje. Nad grobem w imieniu Cechu pożegnał Kol. E. Tomaszewski. Przedstawił cały życiorys Starszego Cechu, Jego zasługi, przez to szlachetne życie jakie zaznaczył, dodając przytem obraz chrześcijańskich uczuć jakie go zdobił. Nie posiadał kamienic, natomiast zbudował sobie grobowiec za życia, jako kamienicę na wieczny spoczynek.

Kiedy jednemu z kolegów córeczka mała tragicznie zmarła ś. p. Józef Segeta ujęty bolesnem złamaniem w rozpaczy Rodziców i aby ukoić tych ból, udzielił miejsca w swem grobowcu tej dziecinie.

Po tym ostatnim wyrazie czynów szlachetnego człowieka, zamknął kamień grobowy najdroższego towarzysza życia stroskanej żonie, przyjaciela siostrzeńcowi, lecz nie zamknie się pamięć dla Cechu i w swej bolesnej stracie daje wyraz

Cześć Jego pamięci!

St. K.

† Julja Dąbkówna.

W niedzielę, dnia 1. marca 1931 r. zmarła ś. p. Julja Dąbkówna, mistrzyni krawieczyzny damskiej w Mysłowicach.

Pogrzeb odbył się przy licznym udziale rzemiosła i obywatelstwa we środę, dnia 4. marca 1931 r. w Mysłowicach.

Ś. p. Julja Dąbkówna była jedną z pierwszych pionierek organizacji Cechu Krawczyń w Katowicach oraz współzałożycielką Izby Rzemieślniczej w Katowicach, do której należała jako członek Rady Przybocznej Komisarza Rządowego od jej założenia, jako jedyna przedstawicielka zawodu krawieczyzny damskiej Pozatem Zmarła była zastępczynią przewodniczącej Przymusowego Cechu Krawczyń w Katowicach, oraz należała do Komisyj egzaminacyjnych czeladniczej i mistrzowskiej swego zawodu. Gorliwą pracą dla dobra rzemiosła zyskała sobie uznanie w sferach całego rzemiosła. — Niech odpoczywa w spokoju!

Redakcja i Wydawnictwo Odzieży.

Jak wybrać sobie nowego terminatora?

Niezadługo nastąpi koniec roku szkolnego, gdzie opuściwszy szkołę wstępują do terminu. Stąd nie od rzeczy będzie podać kilka uwag na temat **doboru terminatorów.**

Przedewszystkiem zainteresować winien majstra wygląd zewnętrzny przyszłego terminatora. Fizycznie dobrze rozwinięty chłopiec, posiadający więcej sił, niż wiek jego to warunkuje, będzie bezwątpienia miał więcej szans, niż chłopiec słabowity i fizycznie niedorozwięty. Zawód rzemieślniczy majstra krawieckiego stawia do fizycznej sprawności młodocianych wysokie wymogi. Stąd winien terminator być przedewszystkiem zdrowy. Zdrowe serce, zdrowe przyrządy oddechowe i dobrb muskulatura są koniecznością nieodzowną. Wesoły, bez troski temperament ręczy zazwyczaj za sprawność w pracy. Terminator krawiecki nie może być marzycielem ani śpiochem.

Jednak sprawność fizyczna **wyłącznie** nie może wywierać bezwzględnego wpływu na decyzję przyjęcia. Jeśli uprzytomnimy sobie czego wszystkiego wymaga się w późniejszym życiu od rzemieślnika, szczególnie w dziedzinie kalkulacji, ustawodawstwa, spraw podatkowych, badania rachunków i ksiąg handlowych, będziemy musieli przyznać, że majster winien wyegzaminować również **duchowe zdolności** chłopca. Doskonałym miernikiem w tym kierunku jest **świadectwo opuszczenia szkoły.** Minimum wiedzy i wiadomości z elementarnych przedmiotów nauki ogólnej jest koniecznie potrzebnem. To minimum stanowi ukończenie ostatniej klasy szkoły powszechnej lub kilku klas szkoły średniej. Żaden chłopiec, który nie może się wykazać tym minimum, nie powinienby zostać rzemieślnikiem.

Rzemiosło winno dużyć do tego, aby przyjmować terminatorów **z wykształceniem szkół średnich.** Czasy, w których się wykonywało pracę ściśle określoną i ograniczona, biegnącą w starych torach przyzwyczajenia, minęły bezpowrotnie. Dziś piętrzą się przed rzemieślnikiem, a tem samem i przed krawcem nieraz zadania tak nieoczekiwane i nowe, że wymagają one samodzielności w decyzji. Terminatora rzemieślniczego od robotnika przemysłowego wyróżnia właśnie okoliczność, że pierwszy, dzięki osobistem zdolnościom może w życiu kiedyś zdobyć stanowisko samodzielne jako majster. Do tego należy ale nietylko zdrowe ciało, ale przedewszystkiem kultura ducha, rozwinięta harmonijnie przez wystarczające wykształcenie szkolne.

Z poszukiwaniem ucznia nie powinien majster zwlekać za długo, bo najlepszy materjał w międzyczasie się ulokuje u innych majstrów. Jedno należy bowiem podkreślić: **chłopców, którzy siedzą długo po opuszczeniu szkoły w domu należy brać bardzo krytycznie, bo to bowiem chłopcy niezdecydowani i przebierający** może nawet bojący się pracy, którzy nie dojdą do celu, bo nie chca. Chłopiec pracowity wie zazwyczaj już w ostatniem roku szkoły, czem zostanie i sam się stara, aby znaleść miejsce terminowania. Przedewszystkiem musi istnieć skłonność do zawodu. Przyszły terminator musi być przeniknięty uczuciem, że nosi z sobą ową slawną „laskę marszałkowską". Kto poświęca się zawodowi niechętnie i tylko za poradą rodziców, bez wewnętrznego przymusu, ten nigdy dobrym rzemieślnikiem nie będzie.

Bardzo wielkie znaczenie ma również dom rodzinny, z którego pochodzi terminator. Stąd winien majster zapoznać się dokładnie z rodzicami owego przyszłego terminatora i wybadać poglądy ojca. „Jabłko nie pada daleko od jabłoni" mówi przysłowie. Niechaj żadnemu majstrowi nie sprawia fatygi odwiedzenie rodziców swego przyszłego terminatora. A gdyby pomimo wszystko pojść miało złudzenie, to można je na-

prawić, zanim upłynie czas próbny. Podczas tego czasu próbnego może majster też dokładnie stwierdzić jakie kwalifikacje terminator posiada. Punktualność, zamiłowanie do porządku i czystości, prawdomówność i bezwzględne posłuszeństwo, rzetelność, pracowitość i zapobiegliwość ukazują się już w pierwszych dniach, taksamo jak błędy i wady terminatora. Jeśli okaże się także jako wpływ złych skłonności, należy bezwzględnie skończyć. Szybko decydujący się majster wyświadcza temsamem usługę sobie i terminatorowi.

Przy rozmysłach na ten temat, dotyczących wyboru odpowiedniego terminatora powinien majster pamiętać o tem, że nie chodzi o niego i o terminatora, bo majster ma też zobowiązania względem swych kolegów i względem całego rzemiosła. Chłopiec zapobiegliwy i pracowity będzie zawsze lepszym terminatorem, czeladnikiem a później majstrem niż tępy i nieprzewidujący człowiek, który później powiększy tylko jeszcze mase niezadowolonych. Właśnie w czasach dzisiejszych potęgującego się bezrobocia powinien świadomy odpowiedzialności majster pomyśleć nietylko o sobie, a o przyszłości całego stanu krawieckiego, a temsamem, rzecz jasna, brać pod uwagę i swoją przyszłość. Interesy czysto egoistyczne mogą pewnego dnia stać się fatalnemi. Stąd jeszcze raz: **Baczność przy doborze terminatorów!** *Dr. L. Rządkowski.*

O kroju dla krzywych i garbatych.

Skrzywienie ludzkiej figury, jest to właściwie przesunięcie grzbiet i wraz z łopatkami i klatką piersiową.

W skrzywieniu tem łopatka jednej strony wyst puje z płaszczyzny wspólnej ubu łopatkom, wskutek czego z drugłej strony figury występuje biodro i jednocześnie — lecz w mniejszym stopniu — także klatka piersiowa.

Takie nazwisko, trywialnie nazwane, znanem jest pod nazwą jednostronnego garbu, a krawca zadanie w tym razie polega na wyrównaniu wad symetrji, stanowiącej podstawę harmonji zewnętrznej człowieka.

Gdy jednak grzbiet figury skrzywiony jest wyłącznie przez przerost mlecza pacierzowego, przyczem żadna z łopatek nie uległa przesunięciu w stronę drugiej łopatki, wtedy garb występuje w samym środku pleców, grzbiet cały obustronnie wypukły sprawia wrażenie jakby szyja zapadła się w ramiona, a ramiona podniosły wysoko. Trywjalnie zowie się to garbem dwustronnym.

Zadanie krawca w tym razie polega na dopasowaniu sukni na figurę nienormalną, ale posiadającą symetrję.

W pierwszym wypadku należy zdejmować miarę osobno z obu połów ciała. Więc osobno prawą połowę piersi, osobno prawą połowę boczka pleców i t. d., a potem osobno lewą połowę piersi, boczka pleców i t. d.

Sposób zdejmowania miary jest taki sam, jak przy normalnej figurze, tylko dla wymiaru grzbietu, wypukłości i zapadnięć potrzeba nam zdjąć d ie miary więcej niż zwykle, a mianowicie: na linji prostopadłej wzdłuż pleców, łączącej środek kołnierza ze środkiem pasa, w tyle, t. j. na środkowym szwie pleców, oznaczony kredą na figurze punkt, przez który przechodzić by powinna linja pozioma, przeprowadzona pod pachami.

Punkt ten nazwiemy punktem środka pleców.

Potem mierzymy odległość od tego punktu do punktu, gdzie szew ramienia przecina szew kołnierza, t. j. do punktu koinierzo-ramieniowego. Dajmy na to odległość punktu środka pleców od punktu kołnierzo-ramieniowego z prawej strony wynosi 19 ctm., zaś ta sama odległość z lewej strony wynosi 18 cm.

Co to znaczy?

To znaczy, że ramię prawe jest o jeden cm wypuklejsze niż ramię lewe.

Zauważmy teraz, że pacha pleców zaczyna się od punktu ramieniowego pachy, a kończy przy wierzchołku boczka w punkcie plecowym pachy.

Wiemy o tem, że po skońezeniu sukni oba punkty ramieniowe pachy — lewy i prawy — muszą być obowiązkewo na jednej linji poziomej, wiemy także, że oba punkty plecowe pachy, tak lewy jak i prawy, muszą być również na jednej poziomej linji. W razie więc, gdy z powodu wadliwej figury punkty te nie znajdują się na jednej linji, należy radzić sobie podkładami, a przy braniu miary oznaczyć sobie kredą na figurze oba punkty plecowe pachy tak, by znajdowały się na jednej poziomej linji.

Mierzymy odległość prawego punktu plecowego pachy, potem odległość lewego punktu plecowego pachy od tego samego środka p eców w pasie t. j. od punktu plecowego pasa.

Dajmy na to — z prawej strony otrzymamy 33 cm zaś z lewej strony 32 cm.

Co to znaczy?

To znaczy, że łopatka prawa wypuklejszą jest o 1 cm niż łopatka lewa.

Kylimy, dywany i kobierce!

W Małopolsce wschodniej, a to: w Zbarażu, Tokach, Markopolu i jeszcze w kilku innych miejscowościach, rozpowszechnione wśród wielu rękodzieł, jest tkactwo, a że zajmuje miejsce godne uwagi nie zaszkodzi z niem zapoznać się. Każdy rodzaj kylima, dywana czy kobierca jest rzeczą kosztowną, przeznaczoną dla estetyczności i wygody. Powyższe tkaniny wywodzą swe pochodzenie z bardzo odległych czasów, bo w wiekach średnich mamy już fabryki we Włoszech i Francji, bardzo dobrze prosperujące.

Kylimy wyrabiają kylimkarze na warsztatach tkacr kich, węższych lub szerszych, tak że szerokość sięga nawet dwa metry i więcej.

Normalna miara kylima wacha się 2·25 m długości i 1·25 m szerokości.

Pragnący mieć kylim stara sie o nici konopiane lub lniane na osnowę, i przędzie owczą wełnę na wątek, daje ją zabarwić i tak spreparowany surowiec dostarcza kylimkarzowi.

Kolory decydujące o efektowności wyrobu są: następujące; czerwony, fiołkowy, zielony, żółty i czarny. Wyrabiający kylim stara się, wiątek silnie wbijać, spajać, żeby tkanina była gęsta, nici równo obok siebie biegnące, czyli wątek ma całkowicie zaryć osnowę.

Gdyby kilimkarz na niciach osnowy przeplatał jednobarwne nici wątku, to wyszedłby z rąk jego kylim jednobarwny podobny na jednobarwne sukno. Żeby tę jednobarwność zmienić, kylimkarz wyrabia na jednobarwnem polu różne wzory, Wzory wyrabia, przeplatając różnobarwnemi nićmi tylko nici osnowy, i na tak wielkiem miejscu jak wzór wymaga, a resztę dopełnia jednobarwną nicią tła.

Ornamentyka wzorów na kylimach i jej rozmieszczenie, jest ciekawą, a do charakterystyki jej należą wzory geomaeryczne, lub zaczerpnięte z flory, bardzo rzadko można spotkać motyw taunowy.

Jak w wyszywkach tak i w wyrobie spisanego rękodzieła, zajmuje się chętnie naród ukraiński, co można udowodnić z historji.

W dawnych czasach przemysł ten wysoko stał i kwitnął na Ukrainie lecz przedwcześnie zwinął się zwiędł, bo zubożały naród nie odczuwa potrzeby drogocennego wyrobu. Pomimo upadku ukraińskiego przemysłu, znaleźli się ludzie dobrej woli i ochoty zamiłowani w pięknie, lubzie bogaci jak np. hrabia Włódzimierz Dzieduszyck zbierał różne wzory kylimów i dywanów, i na te wyroby zwrócił uwagę całego świata.

Sladem Dzieduszyckiego poszedł Władysław Fedorowicz, właściciel dóbr w Oknie na Podolu, nie szczędząc trudu ani wydatków zbierał te wyroby, a zrozumiawszy ich wartość założył przed wojną szkołę kylimarską w Oknie, na to, aby odświerzyć, odżywić starą gałąź tak charakterystycznego rękodzieła.

W. Huryn.

Sprostowanie.

W numerze 3 „Odzieży" na marzec strona 4 w tytule „Kalkulacja Ulstra" zakradły się pewne błędy drukarskie i w zliczaniu które niniejszem prostujemy.

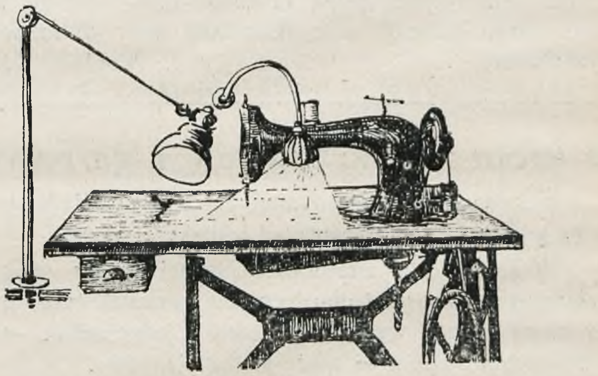
Wiersz 11-ty zamiast materja przeciętnie 2,20 a 36 zł 72,20 ma być 79,20.
wiersz 15-ty zamiast 120,45 ma być koszta własne 129,45.
wiersz 16-ty zamiast 30,00 ma być 32,55,
wiersz 17-ty zamiast 150,45 ma być 160,—
wiersz 20-ty zamiast 50 ma być 40,—,
wiersz 21-szy zamiast 105 ma być 95,—.

Z tego wynika różnica w cenie samego Ulstra 10 zł wyższa i to też całą sprawę pogarszało i było powodem nadesłania protestu z grona czytelników, co niniejszem uznajemy i prostujemy. Również na str. 3 wiersz 8 od dołu licząc zamiast G ma być K.

Red.

Specjalna lampa do oświetlania maszyn do szycia.

Maszyny do szycia, haftowania, obszywania dziurek i tym podobne typy znajdujące zastosowanie w warsztatach przemysłu konfekcyjnego, w bieliźniarstwie, większych szwalniach, cholewkarniach, fabrykach obuwia względnie oddziałach kamaszciarstwa, ustawione rzędami, zaopatrzone są przeważnie ze względów praktycznyeh w osobne lampy lub żarówki elektryczne, choć o mniejszej sile świetlnej. Mimo to niektóre części maszyny rzucają cień na materjał lub do szycia przeznaczony i znajdujący się pod maszyną przedmiot, co przy pracach precyzyjnych wymaga niekiedy przytrzymywania lampy dla bezpośredniego oświetlenia wąskich chwytaczy. Nie potrzeba tu dodawać, że tego rodzaju niedomagania w oświetleniu maszyn do szycia utrudniają pracę i zmniejszają wynik jej wydajności, co szczególnie jak wspomnieliśmy, daje się we znaki przy misternych robotach, gdzie dokładność szycia stanowi wartość wykonania całego przedmiotu.



Praktyka i doświadczenie wykazały, że im bliżej igły, stópki i chwytaczy mieści się źródło światła, tem jest ono korzystniejsze oraz pożyteczniejsze dla wskazanego celu, gdyż zapobiega tworzeniu się cieni, utrudniających szycie. Lampa, przeznaczona do oświetlenia maszyny do szycia, musi odznaczać się zatem dwoma zaletami a mianowicie: przestawialnością we wszystkich kierunkach oraz małym reflektorem, zapobiegającym rozpraszaniu się promieniu świetlnych. I otóż po wielustronnych i długich próbach praktycznych, skonstruowano w Niemczech tego rodzaju specjalną lampę do oświetlania maszyn do szycia, która wszelkim wyżej przytoczonym warunkom w zupełności odpowiada. Lampy ramienne tego typu jak przedstawia zamieszczona rycina, z ruchomym i przestawialnym we wszystkich kierunkach reflektorem, znalazły w Niemczech w szybkiem tempie rozpowszechnienie w szwalniach przemysłu konfekcyjnego i obuwianego.

Podstawę nowej lampy do oświetlania maszyn do szycia tworzy pionowy słupek podporowy wykonany z rury, który można obracać. Słupek pod-

porowy przymocowany jest do stołu maszyny. Kolanko przegubowe, którem połączony jest wysięgnik ramienny, zezwala na ustawienie lampy wyżej lub niżej, zależnie od potrzeby. Mały reflektor wykonany z blachy emaljowanej, połączony jest z wysięgnikiem ramiennym podwójnem kolankiem przegubowem, dzięki czemu reflektor ustawić można w każdej życzonej pozycji. Wielkość reflektora jest tak obliczoną, że znajduje w nim dostateczne pomieszczenie 25-świecowa żarówka elektryczna. Naskutek prostego tego urządzenia, lampę ustawić można w dowolnej pozycji tak jak tego wymaga konieczność dokładnego oświetlenia przedniej części maszyny a mianowicie stópki, igły i chwytaczy, wobec czego ścieg szycia można najdokładniej i bez najmniejszego trudu kontrolować, co przy dotychczasowem zwykłem oświetleniu było niemożliwem, gdyż tworzący się cień przeszkadzał.

Przy budowie tych lamp jeden jest jednakże szczegół, na który zgóry zwrócić wypada uwagę, gdyż może on w praktyce wystąpić jako ujemna strona tej nowości. A mianowicie, kolanka przegubowe muszą być z konieczności bardzo odporne i najściślej wykonane, ażeby nie obluźniały się przez ciągłe ich używanie, przedewszystkiem zaś pod wpływem nieustannego wstrząsu i wibracji maszyny. Przez obluźnienie kolanek lampa nie utrzymalaby się w życzonej pozycji, lecz powolnieby opadała. Ze względu na wibrację maszyn do szycia, stosuje się do omówionego celu również specjalne, odporniejsze żarówki elektryczne jak Bergmanna żarówkę spiralną, „Osram" Centra", żarówkę „Radium-S", Pintscha „Spirilla-żarówkę, itp., których konstrukcja mniej jest wrażliwą.

Jak przekonujemy się z powyższego, prosty ten, lecz praktyczny przyrząd, stanowi znaczne ulepszenie dotychczasowych metod oświetlania maszyn do szycia.

Powyżej opisane lampki z przyrządem są do nabycia w cenie okazyjnej zł 15 za sztukę u Alfryda Szyberta Kraków Ditlowska 73, koszta pocztowe zł 1.50.

Idea początkiem każdego czynu!

(zawsze naprzód nigdy wstecz).

Kto uczęszcza na cyrk zapewnie widział następującą sztuczkę: na arenie stoji wielki wóz, na nim siedzi więcej jak 20 ludzi, do wozu przyczepiony zwyczajny mężczyzna, a do szyji jego przywiązany posmykiem słoń. Słoń poruszając się naprzód ciągnie za szyję owego mężczyznę a z nim wóz z ludźmi.

Wydaje się to wprost niemożliwem, a to potrafi każdy człowiek jak tylko wyszuka odpowiedni sposób, jak wyszukał go cyrk.

Każdego człowieka jak w tym przykładzie, ciągnie coś naprzód.

Jest to sila niewidzialna, jak dla niego tak dla drugich.

Bez tej siły człowiek by nie ruszył naprzód, albo robiłby to pomału. Tą siłą która ciągnie człowieka naprzód w życiu jest „nauka". Jest ona tym słoniem, który daje siłę do dźwigni.

My pracujemy w przedsiębiorstwie, a już znaczny okres czasu minął i nie widzieliśmy właściciela, pomimo tego jest on dźwignią, tą siłą która kieruje przedsiębiorstwem. On materjalnie i umowo utrzymuje i rozwija, a my z tego korzystamy, każdy z nas w naszem życiu pchany, ciągnięty jest niewiadomą siłą; nie może być dobra idea.

Może to być nasza małżonka, pomagająca nam w zrealizowaniu naszych zamiarów, i zachęcać do nich. Może to być dobre słowo zachęty, do wytrzymałości od naszych towarzyszy. Może to być wpływ rodziców, albo co najczęściej bywa potrzeba materjalnego zabezpieczenia sobie życia. Zawdzięczamy tej sile, nietylko nasze trudy, zmagania, ale i uspiech, a za tem i naszą fortunę. Powyższy obraz któryśmy wytworzyli w naszej myśli uczy nas nietylko tego, że każdego z nas jakaś siła pcha naprzód, ale w każdym wypadku, chociażby w najgorszym. Jak człowiek potrafi myśleć, to wynajdzie sposób, jak z przykrego położenia wydostać się na wyżynę. Człowiek nigdy w życiu nigdy nie byłby w sile ruszyć tego wozu, gdyby nie wynalazł sposobu i zrobił niemożliwe, możliwem. Idea, pomysł, sposób jest początkiem każdego czynu, dzieła i pracy. Poczynając jakiś czyn pytamy siebie czy on się nam uda, bo zastanowienie to powinność w pracy.

Dlatego należy zdrowo myśleć, nie zamglonemi oczami na świat, tworzyć ideje, uczyć się w potrzebie pomagać i pamiętać, że zwierzę jest bezczynne, bo nie umie tworzyć idej. Takim samym będzie człowiek, jak nie nauczy się rozsądnie myśleć.

Gdyby nie czyjeś ideje bylibyśmy dzisiaj stali na poziomie cywilizacji bardzo nisko tak jak Australczycy lub inne ludy. Dzięki idejom i ich udoskonaleniu społeczeństwo rośnie materjalnie i duchowo.

Najwięcej dobra, pociągającej siły, może nam dać dobry przykład i nauka, jak również czytanie pożytecznych książek i czasopism, co w nich znaleziemy całe skarby dobrych myśli i wskazówek, porad i przykładów. Dobra książka jest niby tym źródłem, z którego czerpią wodę do picia i nie zrobią żadnego znaku. Dlatego korzystać przy każdej nadarzającej się sposobności z drukowanego słowa, które wszystkim daje jednakową korzyść i poradę do dźwignięcia tego wozu, którem jest to życie w walce o byt. *W. Huryn.*

Rzetelnie, oszczędnie, starannie, pilnie
jak pszczoły,
Głową, rękami, rzemiosło i dziś egzystencyję tworzy.

Krój czamarki dla księży.

Plecy.

Przystępując do konstrukcji pobocznego rysunku, rysuje się wpierw linje zasadnicze, to jest kąt znaki kropkowane. W kącie odmierzam 2 cm, poczem przykładam centymetr i znaczę miarę miarę grzbietu 24 cm, następnie stan 44 i całą długość 102,

W pasie wchodzę 2 cm i ciągnę linję od szyji wdół.

Oznaczam wysokość ramiążka $^1/_3$ od miary grzbietu jest 8 cm.

Odmierzam szerokość plec $19^1/_2$ cm, karczek $^1/_3$ od szerokości plec z przypuszczeniem jest 7 cm'

Słupek plec w pasie jest $^1/_3$ od miary plec + $^1/_2$ szeroki.

Na linji pod pachą dzielę szerokość plec na połowę i okrągłem łukiem według wzoru tak jak przy surdutach zaznaczam linje plec.

Szerokość plec dołem jest ta sama jak górna część plec.

Na fałdy przypuszczam 12 cm.

Krój Przodka.

Po wyrysowaniu plec oznaczam na linji pod pachą średnicę szerokości pachy jest $^1/_4$ obj. piersiowej + 1 cm wypadnie 13 cm, następnie punkt do linji oznaczenia czubka przodu dalszy punkt, do oznaczenia szerokości przodu razem z plecami wyniesie $^1/_2$ obj. p. + 5 cm. Prawa strona przodu jest o 7 cm szersza. Boczek dołem ma 3 cm odstępu od plec i jest $^2/_3$ miary plec szeroki.

Podcięcie szyji jest $^1/_4$ obj. piersi — 1 cm i 1 cm więcej zniżone jak u marynarki. Długość przodu wynosi poniżej linji pasa $^1/_{10}$ miary w pasie + $^1/_2$ czyli w tym wypadku 5 cm. Reszta kontur wykona się jak rysunek wskazuje.

Krój Spódnicy.

Najpierw ciągnę linję od końca przedłużonego boczka do przodu i w środku wyżłobiam $1^1/_2$ cm.

W przodzie ciągnę linję spadzistą dodając u dołu na klosz 5 cm.

Długość spódnicy reguluje się według długości plec.

Szerokość tylna u dołu wypadnie gdy przyłożymy winkiel w róg pod boczkiem do wyżłobionej linji.

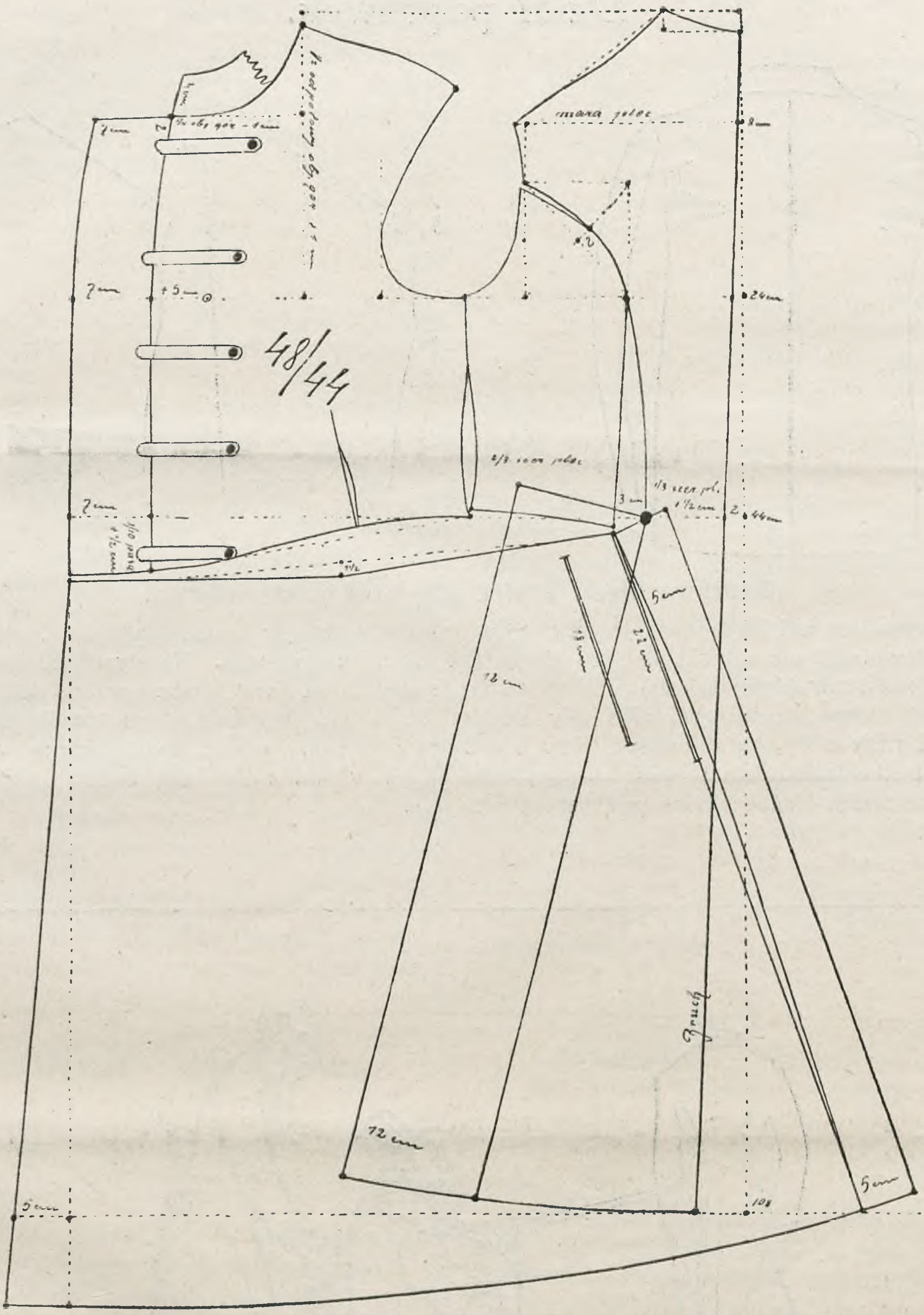
Do wypadłej linji winklowej dodaję 5 cm na fałd i 1 cm na obłąg na biodra, resztę wykonam foremnie według wzoru.

Kołnierz okrągły kościuszkowski.

Rękawy zwykłe tylko z mankietem polskiem.

Suknia taka jest bardzo strojna, może być też obszywana wjedwabną taśmę.

Krój czamarki dla księży.



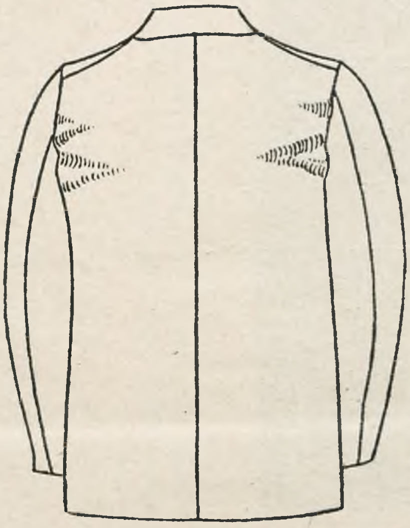
Skala $^{1}/_{6}$ natur. wielkości.

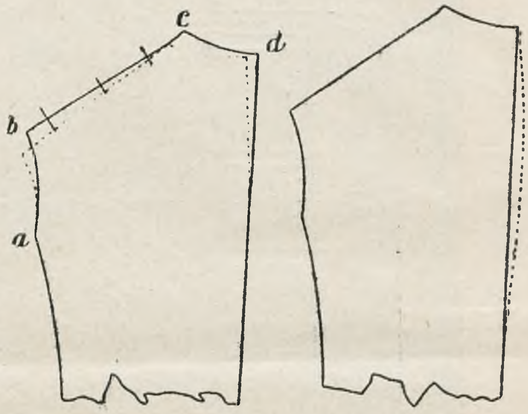
Miary: 24. 44. 108. $19^{1}/_{2}$. 48. 44. 50.

Czytelnicy! Wpłacajcie natychmiast prenumeratę za bieżący i zaległe kwartały.

Prenumeratorom zalegającym za rok 1930 wyślemy pobrania, o ile nie zapłacą do 10. bm.

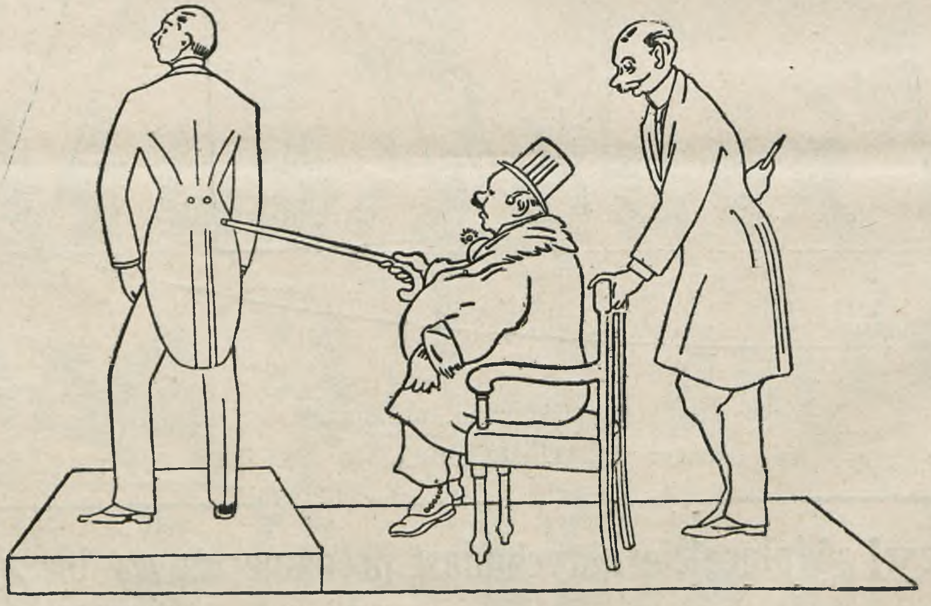
Dział poprawek.





Naprawa błędu u plec gdy przy pasze odstają.

W tym wypadku taki błąd powstaje, gdy klijent ma plecy okrągłe i odstające łopatki, czego krawiec przy braniu miary i przymiarce nie zauważył, tylko krajał tak jak na normalnego. Na wystające łopatki lub okrągłe plecy trzeba już krój i odrobienie zastosować, co do kroju plec to na szew trzeba owalnie dodać patrz rysunek 3-ci, a przy pasze krótko zaprasować, albo gdy się już źle skroiło naprawić w ten sposób jak nam ryc. 2-ga wskazuje, przy d szew o $1^1/_2$ cm przełożyć, przy b o 2 cm z ramienia zebrać, flankę trochę wypuścić. Biorąc miarę przez kamizelkę trzeba kazać gościowi marynarkę zdjąć, wtenczas się taką budowę plec lepiej rozpozna, zamierzy i uniknie takich błędów, które całą sztukę zeszpecą.



Ku zdziwieniu krawca grubas 160 cm w pasie mówi: Żądam takie ubranie do talji.

Sztuka dobrego prezentowania sie.

Adolf Menjou, największy elegant podaje wskazówki.

Za najwięcej eleganckiego i dobrego ubranego pana uchodzi dziś artysta filmowy Adolf Menjou. Obojętnie, w jakim garniturze on się zaprezentuje — zawsze będziemy mieli wrażenie, że mamy przed sobą rzeczywiście doskonale ubranego pana. Z tego powodu nadaje Adolf Menjou modzie męskiej pod pewnym względem ton. Interesującem będzie posłyszeć, jak ta elegancka gwiazda ekranu wyraża się o sztuce eleganckiego ubierania się.

Sztuka dobrego ubierania się i dobrej prezencji, twierdzi Adolf Menjou bardzo słusznie, wymaga tylko bardzo mało czasu. Nadmiar pracy i znana wymówka „mieć za wiele do czynienia“ nie mogą usprawiedliwić zaniedbanej garderoby. Najważniejszą receptą, aby pomimo wszystko dobrze wyglądać jest ta, **aby każdą część garderoby odpowiednio pielęgnować.** „Staraj się sam o swe ubranie“ *woła* Menjou do każdego mężczyzny, bo nikt nie jest tak doskonale obeznany z właściwościami garderoby, jak jej właściciel osobiście, bo nikt nie wie tak dokładnie jak on sam, na które miejsce na spodniach rozlał się ubiegłego wieczoru koniak.

Złotą zasadą, która stanowi najistotniejszy przepis elegancji garderoby jest następująca: **Ubranie należy wyszczotkować zawsze gruntownie i dokładnie** i to regularnie, obojętnie, czy się ubranie nosi, czy też nie. Również szafy nie przgpuszczające pyłu są koniecznością nieodzowną, bo pył jest największym wrogiem dobrych materjałów. Aby zachować fałdę wyprasowaną na spodniach koniecznem jest zacisnąć je dokładuie na prężaku, należącym do ramiążka.

Ciekawem jest spostrzeżenie ze skarbnicy doświadczeń tej gwiazdy ekranu, aby zawieszać każde ubranie na tem samem ramiążku. Menjou twierdzi, że wychodzi to ubraniu na korzyść, z jakiego jednak powodu, nie umie powiedzieć. Dalej poleca on, aby wyprasowanie garderoby wyprowadzał zawsze fachowiec, ponieważ inaczej tworzyć się mogą fałdy na niepożądanych miejscach, co bardzo ujemnie wpływa na ogólny wygląd eleganckiego pana.

Rzeczą jasną jest, jak podkreśla Menjou, żeby wszystkie części garderoby oraz wszelkie modne akcesorja były wyglądem siebie doskonale uzgodnione, aby i pod tym względem nie odczuwało się zaniedbania. Najwykwintniejszem uważa Menjou zawsze spokojną harmonję kolorów ubrania, kapelusza, zarzutki i skarpetek. Również krawat nie powinien się wybijać za bardzo, i to tylko wtenczas, gdy wygląd ogólny jest tak beznagannym, że można sobie pozwolić na ewentualnie zwrócenie uwagi na siebie. Wreszcie nie jest tak ważnem, mówi dalej ten doświadczony w sprawach mody męskiej interlokator, nosić „modny“ przedmiot, ale raczej taki, który dostosowuje się do osobistości właściciela.

Wszystko, co ten zawsze dobrze ubrany artysta mówi na temat kwestji „ubierania się“ nie jest zasadniczo niczem innem, jak tem, cośmy zawsze uważali jako główne wytyczne dla dobrze ubranego pana. Majster krawieeki powinien pamiętać zawsze o tem, abv klijenteli owej zwracać uwagę na **konieczność** pielęgnowania garderoby. Wynika z tego, że sztuka dobrego ubierania się nie polega wyłącznie na dobrze wykonanem ubraniu miarowem, ale również od racjonalnego pielęgnowania tegoż.

Uer.

Zadowolenie zawodowe.

„Leży doskonale“ powiedziałem przy ostatniem sprzymierzeniu mego włosannego ubrania do majstra Dobka — „jestem zadowolony i pan też nim być może: dzieło się udało!“

„Co pan mówi o zadowolenie — garnitur zrobiłem i jaki stary weteran roboty miarowej zasługiwałbym na przyganę, gdyby okazać się miał jaki błąd. Dla zwykłej postaci normalnej nie potrzeba nadzwyczajnych zdolności. W pracowni czeka robota — palto dla burmistrza — tam się szyje i przypina, przymierza i kraje, a potem znów nowa robota — pracować, płacić, pracowa, płacić, głowa pełna troski, — ach...“ —

„Ależ kochany panie majstrze, to brzmi jak plan zwątpienia, co mi pan opowiada. Paskudny nastrój! Tu pomaga najlepiej cygaro i wygadamy się! Niech pan nie spogląda na zegarek. Właśnie wybiła siódma — koniec pracy! Proszę niech pan zapali...?“

„Dziękuję —! dobry gatunek...!

„No widzi pan, — gdybym się pana teraz zapytał, jak się panu powodzi, panie majstrze, powie mi pan napewno...“

„.... pod psem! Myśli wogóle nie wypuszczają człowieka z kieratu!“

„Z kieratu? Krawiectwo przedstawiałem sobie zawsze jako bardzo interesujący zawód. Pół rzemiosło — pół sztuka. Samodzielność, działalność twórcza...“

„Zupełnie słusznie. Ale gdy obliczę kasę po zamknięciu sklepu, przy końcu miesiąca, względnie przy bilansie rocznym, stwierdzam, że nie zarobiłem ani grosza. Tygodniówki, podatki, czynsz dzierżawny, utrzymanie rodziny, czesne za dzieci. — dawniej...“

„Zawodu nie powinien pan identyfikować ze stosunkami obecnemi. Dawniej wszystkie zawody odrzucały zyski, majster mógł zarobić i oszczędzać. Dziś pożera nas państwo ze skórą i kośćmi. Jest źle. Ale to nie powinno psuć nastroju zawodowego.!“

„Krawiectwo na miarę zeszło na psy!“

„Oho, panie majstrze, zdaje mi się że pan patrzy bardzo krótkowzrocznie. Dajmy na to, że byłbym wielkim czarodziejem i że mógłbym pana przy pomocy sztuczek magicznych przenieść do innego zawodu, — na cóż chciałby pan zamienić krawiectwo...?“

„Hm, hm, hm...“

„Pańskie hm-hm tłumaczę sobie, że nie zna pan żadnego lepszego zawodu. I ma pan rację, panie majstrze. Niechże się pan trochę zorjentuje. Szewcy zostali przez przemysł obuwniczy zupełnie zdegradowani do naprawek. Stzlarze, ślusarze, malarze, tapicerzy dostają pracę po cenach przetargowych, niższych do 50 proc. od cen normalnych, a gdy przychodzą po swoje należytości, ogłasza budowniczy plajtę. Ugoda do 50 proc. i pod tem. Stolarze i tokarze pracują prawie wyłącznie dla magazynów mebli, zmuszeni aby ich zdolności zawodowe prześcignęła maszyna. Blacharze nabywają swe rynny gotowe z fabryk, ponieważ nie mogą ich po tak tanich cenach w warsztatach swych wykonać a jako rzemieślników używa się ich jedynie do odtajania misek w ustępach. O konkurencji, jaką rzeźnicy i piekarze w fabrykach konserw i chleba mają nie chcę wcale mówić. Fryzjerzy stracili prawie swą całą klijentelę męską od czasu wynalezienia aparatu do golenia. Kamieniarza zabiła epoka betonu, rymarzowi zabrał przedmiot jego pracy, konia — automobilizm a wiele innych zawodów znajduje się również na etacie wymarcia. Inaczej krawiec: dopokąd będą istnieć ludzie, potrzebna będzie garderoba, a moda jest taką siłą popędową, która zawsze się będzie starała o pracę dla krawiectwa.

„Ale konfekcja...“

„Konfekcja jest złą konkurencją to prawda. Ale jest ona postawiona maszynowo i dostarczać może jedynie roboty masowe i unormowane. Tam gdzie szew i krój odchylają się od szablonu, musi dopomagać krawiec — musi działać ręka i umysł. Jak wiadomo zwiększają się po rewolucjach i przesunięciach czasowych wymagania nowej generacji: chce się ona wynieść ponad masę. A z powodu, że nie posiadają ludzie ci żadnych własnych wartości wewnętrznych, rozpoczynają oni swe przeistoczenie „od zewnątrz“. Krawiectwo miarowe opiera się na uczuciu indywidualności i próżności u człowieka, na dwóch właściwościach, które są nieśmiertelne. Więc panie majster...“

„Tak, ale...“

„Żadnego „ale“. Jest ono wrogiem każdej rzeczywistości. Niech się pan cieszy, panie majstrze, że pan jest majstrem krawieckim. Niech pan będzie zadowolony! Wtedy znajdować się będzie pan na właściwej drodze!“ *— rzski —*

Nieco z Wieluńskiego.

Na całem terytorjum Rzeczypospolitej P. pracujemy około garderoby dla mieszczan czy włościan i jednolite posiadamy zadanie, jednak pomimo tego niejesteśmy jednakowo zorganizowani, kiedy zwrócimy uwagę na Woj. Śląskie czy Poznańskie przyznać należy, iż są tam krawcy należycie zespoleni we swojem rzemiośle, przeżco wykonalność za garderobę się dodatnio opłaca. Przejdziemy dalej na t. zw. „kongresówki“ to nieraz odpowiemy, że tu krawcy są mniej zorganizowani, idąc luzem co powoduje nieopłacalność pracy. Biorąc pod uwagę pow. Wieluński, w którem umieszczeni tu krawcy na prowincji idą każdy po swojemu, brak węzeł jednoczących naszą dziedzinę pracy, brak stabilizacji cen na wykonaną pracę krawiecką, słowem cena od ubrania spadła do minimum. Najdroższy krawiec który pobiera od ubrania 20 zł do 25 zł krawiec taki jest wyróżniony u klijentów jako niby drogi. I cóż powiemy w takich warunkach o prenumerowaniu pisma, słyszałem u bliskich sobie krawców, że niestać ich na pismo fachowe „Odzież“, narzekania, że przyjąć musimy z ubolewaniem, że takie czasy nastały. Cieszyliśmy się w swojem czasie nowej ustawie rzemieślniczej, która jednak nic nam dobrego nie przyniosła, bo gdy chcemy wyzwolić ucznia na czeladnika to jedź bracie z prowincji do Łodzi a i to znak zapytania? czy zostanie wyzwolony, bo na wsi brak szkoły dokształcającej, którą ustawa wymaga, czasy dziś są trudne, kryzys bije po skórze i krawca, bo jeżeli produkt rolniczy jest tani to i krawiec z pracą na rozdrożu. Ciekawi jesteśmy czy choć 20 roku w naszej niepodległej Polsce dojdzie do należytej gospodarki w państwie, by narzekania kupca czy rzemieślnika raz się skończyły.

Maksymiljan Kowalczyk,
Czastary.

Zestawienie przeciętnych cen za ubrania miarowe i konfekcyjne w różnych krajach Europy.

	za ubrania miarowe (przeliczone na zł)	Konfekcyjny gatunek średni
W Belgji	350 zł	120
„ Danji	336 „	250
„ Niemczech	350 „	170
„ Anglji	560 „	180
„ Francji	285 „	170
„ Włoszech	260 „	130
„ Hiszpanji	240 „	150
„ Szwajcarji	380 „	160
„ Szwecji	400 „	200
„ Austrji	225 „	140
„ Jugosławji	230 „	90
„ Polsce	220 „	80
„ Czechosłowacji	250 „	100

To zestawienie daje nam pogląd na położenie krawiectwa w Europie.

Bardzo tanią konfekcję wytwarza się w Polsce, następnie w Jugosławji, Włoszech i Czechach, w Austrji i Hiszpanji, gdzie dobrą robotę wykonują za tanie ceny, za to w Anglji i Szwecji mają wysokie ceny za robotę rawiecką.

Spojrzenie na tabelkę przedstawi nam też różnicę cen ubrań miarowych od konfekcyjnych, z czego wynika, że

w Danji ubrania konfekcyjne są na droższe a następnie w Szwecji. W Anglji zaś robota miarowa najdroższa.

Według pism zagranicznzch E. M. Z.

Jak się stwierdza zapotrzebowanie materjału na ubranie lub palto.

Najpraktyczniejsze, najszybsze i najpewniejsze stwierdzenie jest w ten sposób:

Na ubranie dla cienkiego

biorę miarę obwodu piersi	80
„ „ pasa	74
„ dług. spodni	96
zlicza razem metr.	2,50

Na ubranie średnie

miara obwodu piersi	94
„ „ w pasie	84
„ dł. spodni	102
metr.	2,80

Na ubranie dla otyłego

miara obwodu piersi	112
„ „ w pasie	124
dług. spodni	104
metr.	340

Na Paleto średnie

obwód piersi	98
„ w pasie	92
1/2 plec	20
metr.	2,10

Paleto na otyłego

obwód piersi	116
„ w pasie	122
1/2 plec	22
metr.	260

Obliczenie to bardzo ważne dla początkujących, gdy starsi praktycy zpotrzebują trochę mniej. Chcąc więcej oszczędzić trzeba wpierw na wszelkie części ubrania zrobić modele czyli wykrojki.

Skrzynka pytań i odpowiedzi.

1. Czy osoby prawne (spółdzielnie, stowarzyszenia, spółki) mogą samoistnie wykonywać rzemiosło?

Osoby prawne mogą prowadzić warsztaty rzemieślnicze, jednakże muszą ustanowić kierownika warsztatu, który powinien posiadać ustawowe warunki do samoistnego wykonywania rzemiosła.

2. Jak mają postąpić rzemieślnicy starszej generacji, którzy dotąd kart rzemieślniczych nie otrzymali, aby je uzyskać?

Winni zgłosić się do referatu przemysłowego w starostwie, gdzie zostaną poinformowani, jak mają postąpić.

3. Kto, kiedy i jak może wystąpić o odebranie drugiemu karty rzemieślniczej?

Występowanie osób pojedyńczych nię jest wskazane, natomiast, o ile ktoś uzyskał kartę rzemieślniczą na zasadzie nieprawdziwych dowodów, sprawą taką należy zainteresować miejscowy cech, który będzie wiedział, jak dalej postąpić.

4. Jak można zabronić niepełnoletnim i niewykwalifikowanym samoistnego wykonywania rzemiosła?

Jeżeli osoba, nie posiadająca ustawowych warunków do samoistnego wykonywania rzemiosła, mimo to warsztat rzemieślniczy prowadzi, należy o tem donieść miejscowemu starostwu, które obowiązane jest zabronić takiej osobie samoistnego wykonywania rzemiosła.

5. W jaki sposób należy zwalczać pośrednictwo kupców między rzemieślnikiem a klijentelą?

Każdy kupiec, chcący zajmować się pośredniczeniem między rzemieślnikiem a klijentelą, musi zgłosić do starostwa rozpoczęcie wykonywania przemysłu, polegającego na przyjmowaniu zamówień na pewne roboty (szewskie, krawieckie i t. p.). Taki kupiec będzie musiał wykupić osobny patent, opłacać podatki, a nadto w lokalu swym wywiesić listę osób, którym będzie oddawał przyjęte zamówienia do wykonania. Gdyby działalność takiego pośrednika specjalnie dawała się rzemiosłu we znaki, najlepiej jest tak postąpić, jak krawcy w Lublinie: uchwalili nie przyjmować robót od kupców. Niezależnie od tego Izba Rzemieślnicza czyni starania, aby dotychczas obowiązujące wyjaśnienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostało zmienione w tym kierunku, że kupcom nie wolno przyjmować zamówień na roboty rzemieślnicze.

6. Czy można zmusić rzemieślnika do wydania świadectwa, stwierdzającego, że dana osoba pracowała u niego przez 5 lat?

Tak jest. Każdy pracodawca obowiązany jest wydać swemu pracownikowi świadectwo, stwierdzające przez jaki czas i w jakim charakterze był zatrudniony. W świadectwie nie wolno umieszczać żadnych uwag, w szczególności takich, któreby pracownikowi utrudniały znalezienie pracy. Jeżeli przemysłowiec nie chce wydać świadectwa, to pracownik może go pozwać przed sąd pracy o wydanie świadectwa np. w ciągu tygodnia, a sąd pracy może na opornego pracodawcę nałożyć grzywnę za każdy dzień opóźnienia w wydaniu świadectwa.

Niezależnie od tego można uzyskać świadectwo za pośrednictwem inspnktora pracy, który może pracodawcę ukarać grzywną.

7. Czy będą mieli prawo zdawania egzaminu uproszczonego ci, którzy po 15. grudnia 1927 r. otrzymali karty rzemieślnicze na podstawie dyspensy?

O dopuszczeniu do egzaminu uproszczonego decyduje chwila rozpoczęcia samoistnego wykonywania rzemiosła. Każdy, kto samoistnie prowadził rzemiosło przed 15. grudnia 1927 r. może przystąpić do egzaminu uproszczonego, bez względu na to, na jakiej podstawie ją uzyskał.

8. Czy rzemieślnicy, którzy pracują bez pomocy, również powinni egzamin składać?

Egzamin mistrzowski jest konieczny dla tych wszystkich rzemieślników, którzy zechcą po 15. grudnia 1930 r. zachować sobie prawo trzymania terminatorów.

Urzędnicy administracyjni otrzymają mundury.

Jak będzie wyglądał mundur urzędnika?

Już od dłuższego czasu w sferach miarodajnych omawiany był projekt wprowadzenia dla urzędników administracji ogólnej mundurów służbowych. Wprowadzenie umundusowania dla urzędników podyktowane jest względami na dobro i sprawność służcy, zwłaszcza służby zewnętrznej.

Projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników został już zaaprobowany przez miniżterstwo spraw wewnętrznych i będzie przesłany Prezydjum Rady Ministrów do zatwierdzenia.

Według projektu mundury mają być koloru granatowego. Czapka jest kroju policyjnego, z wypustką amarantową ze srebrnym paskiem i okutym daszkiem, bluza kroju marynarskiego z dwomą rzędami srebrnych guzików.

Na kołnierzu umieszczone będą patki koloru amarantowego z odpowiedniem naszyciem srebrnym galonem, stosownie do rangi i stopnia służbowego. Takie same naszyjniki będą umieszczane na rękawie.

Granatowe spodnie będą na szwach miały wypustki amarantowe. Do munduru przepisany jest biały kołnierzyk i czarny krawat.

Równocześnie projektodawcy munduru dla urzędnika administracji ogólnej mają zamiar wprowadzić mundury galowe, a to przedewszystkiem dla wyższych urzędników administracji, a więc wojewodów, wicewojewodów, naczelników wydziału itd.

Według projektu mundur galowy polski ma być podobny no galowego munduru marynarki światowej. Nakryciem głowy będzie kapelusz ozdobiony strusiemi piórami.

Dla wszystkich urzędników przepisana będzie do noszenia przy czynnościach służbowych na zewnątrz szpada.

Wyrównywanie cen przędzy

wobec mocnej tendencji na wełnę.

Pod wpływem nadchodzących do Łodzi informacji o dalszym przebiegu wełnianych aukcji londyńskich rynek przędzy czesankowej kształtuje się bardzo mocno. Według informacji otrzymanych prz z łódzkie przędzalnie czesankowe od swych przedstawicieli w Londynie cena surowej wełny w okresie od otwarcia aukcji, t. j. od 10. marca do 23. marca zwyżkowała o przeszło 10 proc. W związku z tem panuje na rynku łódzkim bardzo mocna tendencja na przędzę czesankową, zwłaszcza na przędzę szewiotową. — Częściowa zwyżka cen przędzy czesankowej na rynku łódzkim uważana jest w kołach przędzalników za proces wyrównawczy, gdyż dotąd ceny te kształtowały się niżej poziomu kosztów własnych. Ten proces wyrównywawczy na rynku przędzy czesankowej trwać będzie niewątpliwie aż do momentu, w którym ceny te dojdą do odpowiadającego obecnej sytuacji rynkowej poziomu.

Program

Kursów Kroju zatwierdzonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 31. 7. 1929 L. III D 5768.

Plan nauki kroju damskiego i dziecięcego.

Czas trwania około 60 godzin.

1. Rozpoznawanie figur i branie miary,
2. Szkielet, plecy i linje zasadnicze czyli wprowadzenie w metodę kroju,
3. Rysunek jaczki półluźnej,
4. Rysunek jaczki luźnej,
5. Krój jaczki stylowej,
6. Rysunek jaczki sportowej,
7. Rysunek rękawów do żakietów,
8. Rysunek modnej jaczki według żurnalu,
9. Rysunek jaczki fantastycznej,
10. Rysunek sukni w całości, zwykłej, domowej,
11. Rysunek sukni w całości szalowej,
12. Rysunek sukni spacerowcj,
13. Rysunek rękawów do sukien,
14. Rysunek wygodnika,
15. Rysunek płaszcza kimono,
16. Rysunek płaszcza raglan kimono,
17. Rysunek rękawa raglanowego,
18 Rysunek zwykłego płaszcza,
19. Rysunek płaszcza sportowego,
20. Rysunek płaszcza modnego według żurnalu,
21. Rysunek żakietu angielskiego,
22. Rysunek żakietu styl wiedeński,
23. Rysunek różnych kołnierzy 7 wzorów,
24. Rysunek wierzchu na futro gładkiego,
25. Rysunek wierzchu na futro według żurnalu,
26. Rysunek bekieszy,
27. Rysunek peleryny,
28. Rysunek kapturka,
29. Gysunek spodni szerokich pludry,
30 Rysunek spodni — bryczesy sportowe,
31. Rysunek spódnicy zwyczajnej,
32. Rysunek spódnicy kloszowej,
33. Rysunek spódnicy na otyłą osobę,
34. Rysnnek spódnicy sportowej,
35. Rysunek spódnicy do konnej jazdy,
36. Rysunek staniczka krakowskiego.

Ubrania Dziecięce:

37. Rysunek staniczka i spodenek,
38. Rysunek jaczki i rękawa na 4 lata,
39. Rysunek płaszczyka na 4 lata,
40. Rvsunek krótkich spodenek i kamizelki na 10 lat,
41. Rysunek jaczki na 10 lat.